

i św. Tomasza. Praca ukaże się nakładem Towarzystwa Naukowego KUL.

Posiedzenie z dnia 23 października 1961 r.

Czł. Ks. Stanisław Kamiński przedstawił własną pracę pt.: *Koncepcja błędu logicznego*.

Wydawałoby się, że nie ma żadnego problemu dotyczącego natury błędu logicznego. Określa się go po prostu (funkcjonalnie) jako naruszenie zasad logiki lub (statycznie) jako niezgodność z obowiązującą regułą logiczną. Atoli ze względu na różne koncepcje logiki, zarówno co do zasięgu jej zagadnień jak i sposobów ich traktowania, można w zasadzie pytać o to, jak pojmować błąd logiczny i w jaki sposób o nim traktować.

W najściślejszym sensie błędem logicznym jest niezachowanie jakiejś reguły logiki formalnej. Mamy wtedy błąd czysto formalny we wnioskowaniu niezawodnym. Co do natury takiego błędu nie rodzi się żaden problem. Prawa logiki dedukcyjnej są bezsporne i w zasadzie skodyfikowane. Osobnego traktatu o błędach logicznych nie potrzeba. Jeśli natomiast logikę pojmuje się szerzej jako teorię rozumowań (argumentacji) albo nawet jako teorię racjonalnego (precyzyjnego, konsekwentnego, krytycznego, zasadnego) i sprawnego dochodzenia myślowo-poznawczego asercji zdania, to wtedy odpowiednio w coraz większym stopniu nie da się uniknąć wielu zagadnień związanych z ujęciem natury błędu logicznego. Zasady bowiem tak szeroko rozumianej logiki nie tylko nie zostały skodyfikowane, ale brak również ich jednolitego traktowania. Obok momentów formalnych wchodzi tu w grę również aspekty filozoficzne (zwłaszcza teorii poznania) oraz psychologiczno-socjologiczne. W ujmowaniu natury błędu logicznego uwzględnia się np. intencję sprawy błędu czy chciał, czy nie chciał wprowadzić w błąd, pozory prawidłowości błędnej argumentacji i jej siłę przekonywającą oraz to, jakie są typowe dla pewnych postaw myślowych sposoby wprowadzania w błąd poznawczy. W ten sposób błąd logiczny to nie tylko rozumowanie nieprawidłowe ze względu na dyrektywy logiki formalnej, lecz także wykroczenia w dziedzinie zasad teorii poznania, logiki języka, logiko-psycho-socjologicznej teorii rozumowań, erystyki i dydaktyki oraz metodologii nauk. Niewątpliwie jednak i w takiej sytuacji koncepcja błędu logicznego koncentruje się na wadliwej argumentacji. Oprócz jej błędnej formy chodzi również o różne źródła tej błędności ze względu na jej twórcę i odbiorcę, zdeterminowanie okoliczności powstawania błędnych czy tylko pozornych rozumowań oraz o rozmaite skutki, jakie wyrzucić może wadliwa argumentacja przy uprawianiu nauki i dydaktyce. Dlatego właśnie w typologiach błędów logicznych nie można ograniczać się do uwzględnienia rodzaju naruszanych reguł logicznych, lecz winno brać się również w większym stopniu pod uwagę wspomniane okoliczności. Naturę błędu logicznego dalaoby się przeto zdefiniować ostatecznie jako myślowe (w zasadzie, przygotowane czynności mogą być pozamyślowe) dojście do nieracjonalnej (najczęściej ukrycie) asercji jakiegoś zdania lub zwodnicze doprowadzenie kogoś do takiej asercji.

Ze zmianą koncepcji natury błędu logicznego, który staje się w świetle powyższych uwag wadliwością poznawczą związaną z samym rozumowaniem oraz jego źródłami i przygotowaniem, wyrażaniem, przekazywaniem i wykorzystywaniem, ulega modyfikacji sposób systematyzowania typowych błędów logicznych. Najczęściej zestawia się je wedle dziedzin wiedzy logicznej (w najszerszym rozumieniu ostatniego słowa). A więc odróżnia się najpierw błędy myślowe, czyli teoretyczne (czynności zakończone asercją) i pozamyślowe, czyli praktyczne (czynności nie zakończone asercją). Pierwsze mogą być teoriopoznawcze (czynności w zasadzie nie dyskursywne) i logiczne (czynności wyraźnie dyskursywne). Te ostatnie zaś są bardzo często formalne (sama forma czynności), bądź metodologiczne (układ i dobór czynności, niekiedy nie tylko czysto myślowych). Na pograniczu błędów metodologicznych i praktycznych umieścić wypada błędy semiotyczne. Charakter ich jest specyficzny. Niektóre ich typy należą do grupy metodologicznych (wadliwości konstruowania aparatury pojęciowej) inne — do uchybień teoriopoznawczych (usterki funkcjonalno-poznawcze języka), a jeszcze inne — do praktycznych (defekty wysłowienia myśli). Warto dodać, iż o pewnych wykroczeniach metodologicznych, semiotycznych i praktycznych mówi się, że są to wadliwości prakseologiczne (naruszenia zasad sprawności i umiejętności wykonywanych czynności).

Bardziej odpowiednia dla zachowania jednolitości teorii błędów logicznych wydaje się systematyka oparta na zasadach psychologicznych. Wtedy należałoby oddzielić: 1° nieracjonalne dochodzenia (w drodze dyskursywnej albo niedyskursywnej) do przekonań i przypuszczeń 2° nieracjonalne doprowadzenie do przekonań i przypuszczeń 3° doprowadzanie zwodnicze kogoś do nieracjonalnych przekonań i przypuszczeń. Następnie odróżniałoby się błędy: 1° procesów przygotowujących akt poznania 2° samego poznania 3° wyrażania i przekazywania poznania oraz 4° wykorzystania w działaniu. Do tego winno jeszcze dojść rozróżnienie błędów popełnianych z niezawinionej niewiedzy albo z powodu ignorancji oraz bez złej woli, albo podstępnie.

Nielatwa jest odpowiedź na pytanie o to, jak należy ująć teorię błędów logicznych. Dawniej uważano, iż stanowi część układu logiki (w myśl zasady, że *contrariorium eadem est scientia*). Wtedy trzeba by jednak problematykę błędów logicznych rozwiązywać metodami logiki. Szeroka koncepcja błędu logicznego i położenie akcentu na jego momenty psychologiczne uniemożliwiają ograniczenie się w tym przypadku do rozważań logicznych nawet w szerszym sensie tego słowa. Różnica między racjonalnym myśleniem a błędem stała się problemem, którego nie da się rozwiązać w terminach formalnych i w sposób nie odbiegający zbyt od używanego zwykle w logice. Dlatego nauka o błędach myślowo poznawczych powinna stanowić osobną dziedzinę badań przeprowadzanych nie tylko przez logików, ale przy współpracy teoretyków poznania oraz psychologów i socjologów. Należałoby zwłaszcza zwrócić uwagę na skrzętne zebranie empirycznego materiału aktualnego. Chodzi przecież nie o teorię błędów wyimaginowanych, możliwych lub dawniej pospolicie rejestrowanych, ale o najczęstsze typy błędów charakterystycznych dla postawy myślowej i charakteru człowieka współczesnego. Tylko w takiej postaci nauka o błędach myślowo-poznawczych stanie się użytecznym dopełnieniem logiki. Błędy te bowiem to nie oczywiste

i łatwo wykrywalne naruszenia reguł logicznych lecz ukryte i doskonale dostosowane do umysłowości poznającego oraz sprawiające nieraz duży kłopot nawet na ogół racjonalnie myślącemu człowiekowi.

Posiedzenie z dnia 24 października 1961 r.

Czł. Ks. Witold Marciszewski przedstawił sprawozdanie z Międzynarodowego Kolokwium Logicznego w Warszawie. Streszczenia nie nadesłano.

Posiedzenie z dnia 11 grudnia 1961 r.

Czł. Ks. Marian Kurdziałek przedstawił własną pracę pt.: *Źródła filozofii Dawida z Dinant*.

Pierwsze hipotezy na temat źródeł poglądów filozoficznych Dawida z Dinant sformułował już św. Albert Wielki. W nowożytnej literaturze historyczno-filozoficznej dyskusję nad sprecyzowanym w tytule zagadnieniem rozpoczął A. Jourdain w dziele *Recherches critiques sur l'age et l'origine des traductions latines d'Aristote*, Paris 1843². Szczególnie interesujące wypowiedzi znajdują się w specjalnie na ten temat pisanych rozprawach i artykułach dobrze mediewistom znanych historyków: Ch. Jourdain, B. Haureau, G. Théry, E. Villa, P. R. Arnou. Aczkolwiek wymienieni tutaj autorzy analizowali w zasadzie ten sam materiał źródłowy (cytaty, znajdujące się w pisamach Alberta Wielkiego), to jednak wnioski, do których dochodzili, różniły się znacznie pomiędzy sobą. Najlichnijsi dopatrywali się zarówno w sposobie stawiania zagadnień przez Dawida, jak i w treści jego filozoficznych poglądów, wpływu, który rozmaitymi kanałami daje się ostatecznie sprowadzić do źródeł neoplatonickich. Pozostali (głównie G. Théry) widzieli w nim pierwszego, nie obeznanego jeszcze z metafizyką perypatetycką, średniowiecznego arystotelika. Wobec niewystarczalności argumentów, przytaczanych przez zwolenników obu tych hipotez, problem źródeł poglądów filozoficznych Dawida z Dinant nie został wyświetlony w sposób, który mógłby zadołować historyka filozofii.

Odkryte przez A. Birkenmajera i obecnie publikowane przez M. Kurdziałka fragmenty dzieła Dinantczyka, które w dekrete synodu paryskiego (1210) wymieniono pod nieco zagadkową nazwą *quaternuli*, dostarczającą nowej podstawy do rozważań na temat sprecyzowany w tytule niniejszego odczytu. Okazało się bowiem, że Dawid doskonale znał oraz w znacznej mierze korzystał z poglądów filozoficznych Arystotelesa, znajdujących się w jego dziełach przyrodniczych. Nie korzystał natomiast, jak powszechnie przed ukazaniem się rozprawy G. Théry mniemano, z komentarzy Aleksandra z Afrodyzji. Elementy pseudo-arystotelesowskie i nie-perypatetyckie, tkwiące w doktrynie filozoficznej Dinantczyka (np. panteizm) nie pochodzą ze źródeł neoplatonickich, lecz są raczej wynikiem wpływu, jaki na autora *quaternuli* wywarły greckie spekulacje kosmo-teologiczne, których najpełniejszy i najbardziej systematyczny wkład znajduje się w „fizyce” starożytnych stoików.